TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ

PROGRAM 2

Józef Bałtuszis: „PIEJĄ KOGUTY"

8 PAŹDZIERNIK 1953

DO NASZYCH WIDZÓW

Przed z górą pięciu miesiącami rozpoczynaliśmy naszą działalność sztuką polskiego autora, Aleksandra Fredry p. t. *Damy i Huzary*. Objeżdżaliśmy z nią wsie i osady województwa łódzkiego grając wszędzie, gdzie tylko znaleźć można było jakie-takie warunki dla wystawienia sztuki. W tym okresie czasu daliśmy 123 przedstawień w 118 ośrodkach wiejskich województwa łódzkiego. Równocześnie prowadziliśmy dalszą pracę artystyczną na próbach, kompletowaliśmy zespół artystyczny, administracyjny i techniczny, wyposażając teatr w potrzebne urządzenia.

Te osiągnięcia nasze mogły być zrealizowane tylko dzięki poparciu zarówno moralnemu jak i materialnemu Partii i Rządu, które ten pierwszy teatr wiejski otoczyły specjalną opieką.

Z radością wspominamy, że z Waszej strony doznaliśmy dużo życzliwości i gościnności, że oceniliście przychylnie nasze trudy i staraliście się nam to okazać. Świadczą o tym w pierwszym rzędzie Wasze wypowiedzi, Wasze głosy w dyskusjach i pogawędkach na temat przedstawienia, Wasza serdeczność w witaniu naszego zespołu, naręcza kwiatów, którymi żegnaliście nas w chwili odjazdu. Było to osłodą w naszej ciężkiej służbie społecznej, jest pobudką do dalszych wysiłków nad szczepieniem kultury teatralnej w osiedlach wiejskich, jest trwałą zachętą do pracy nad dalszym podnoszeniem naszego poziomu artystycznego, organizacyjnego i technicznego.

Dziś w dniu otwarcia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prezentujemy Wam drugą sztukę pt. „Pieją koguty". Autorem jej jest radziecki pisarz litewski Józef Bałtuszis. Różni się ona bardzo od komedii Aleksandra Fredry: jest poważnym dramatem, poruszającym istotne, najważniejsze zagadnienia z życia wsi przedwojennej, zagadnienia, które jeszcze i dziś mogą być i są niejednokrotnie aktualne.

W jej opracowanie włożyliśmy wiele pracy i starań, ażeby ją Wam pokazać w najlepszej postaci. Czy się nam to powiodło, ocenicie sami patrząc na nasze przedstawienie.

I prosimy Was bardzo: Dzielcie się z nami wszelkimi uwagami na temat przedstawienia; zabierajcie głos w dyskusjach, piszcie szczerze, co myślicie, na załączonych pocztówkach ankietowych. Wypełnione uwagami kartki wrzucajcie do skrzynki przy kasie lub przesyłajcie pocztą pod adresem Teatru Ziemi Łódzkiej (Łódź, Kilińskiego 145). Wasze opinie i uwagi dopomogą nam w naszej pracy.

Łódź 8 października 1953 r.

Dyrekcja
Teatru Ziemi Łódzkiej

Józef Bałtuszis

PIEJĄ KOGUTY

Przekład z jęz. litewskiego ANNY LAU-GNIADOWSKIEJ

O S O B Y:

RUKIENIE, bogata chłopka	— LEOKADIA JURDZIŃSKA, JADWIGA KARCZEWSKA
ONUTIE, jej córka	— ELŻBIETA KOWALSKA, TERESA UJAZDOWSKA
JONAS, jej syn	— EDWARD ŁOWICKI
POWIŁAS, syn bogatego gospodarza	— ZBIGNIEW WOJTOWICZ
ŁABUTIS, biedak wiejski	— STANISŁAW MARECKI
ANTANUKAS, jego syn	— ANETTA JULSKA, TERESA UJAZDOWSKA
BŁAŻYS, chłop	— JERZY CZUPRYNIAK, KAZIMIERZ KUBICKI
MARITIE, jego córka	— IRENA BURAWSKA
ANIELUKIE, komornica	— MARIA LELSKA
NENIENIE, właścicielka herbaciarni	— DOMINIKA BARTOSIEWICZ, JADWIGA KARCZEWSKA
CYGANKA	— HALINA KAMIŃSKA
PIERWSZY ŚWIADEK	— WITOLD LISOWSKI
DRUGI ŚWIADEK	— MIECZYSŁAW WALD

Goście, świadkowie

Rzecz dzieje się na Litwie przed r. 1939

INSCENIZACJA I REŻYSERIA: KAZIMIERZ CZYŃSKI

ASYSTENT REŻYSERA: ANIELA BORYSŁAWSKA

KIEROWNICTWO LITERACKIE: JULIUSZ SALONI

SCENOGRAFIA: KRYSTYNA IASKULSKA

Józef Bałtuszis

PIEJĄ KOGUTY

Sztuka, którą Wam jako drugi spektakl w naszym Teatrze dziś pokażemy, jest to dramat współczesnego pisarza litewskiego, Józefa Bałtuszisa, p. t. *Pieją koguty*. Bałtuszis w młodości swojej pracował przez 10 lat na wsi litewskiej jako pastuch u bogatego gospodarza. Tam poznał życie wsi, tam zaznał goryczy biedaka, oddanego w służbę bogatemu a chciwemu bogaczowi.

W obrazie Bałtuszisa została pokazana przedwojenna zróżnicowana klasowo wieś w ustroju kapitalistycznym w latach trzydziestych naszego wieku. Z jednej strony bogacze, żyjący krzywdą biednych chłopów, uprawiający oszukańczą grę, mający na celu wyzucie nędzarzy z wszystkiego, co im pozostało, dążący do wzbogacenia się ich kosztem. W dążeniu swoim są bezlitośni i bezwzględni, o ich postępowaniu decyduje wyłącznie własny pożytek. Przedstawicielami ich w sztuce są: chciwa a obłudna Rukienie, zacofana ciemna ciułaczka, rządząca po tyrańsku swym domem; Powiłas, syn bogacza, uświadomiony i „postępowy", spryciarz wiejski, zaciągający sieci na nędzarzy, pomysłowy, bezwzględny wyzyskiwacz. Oni to mając pieniądze, mogą bezkarnie uprawiać swój proceder; nawet gdy popełniają zbrodnię, wtedy przekupują świadków, pozyskują dla siebie władze gminne i sąd, który ich usprawiedliwi.

Z drugiej strony nędzarze: Łabutis, który na to, ażeby utrzymać przy życiu siebie i swoją rodzinę, musi prosić o łaskę Rukienie, a nawet oddać syna w jej niewolę; Anielukie, komornica, która tylko dzięki temu, że zadowala się byle czym, potrafiła zachować własną godność i niezależną postawę.

Poza nimi kułackie drapieżne macki obejmują i opanowują wszystkich. W pierwszym rzędzie ofiarą ich staje się syn Rukienie, Jonas; nie potrafi się z nich wydobyć. Ulegając lenistwu, chęci posiadania i strachowi przed matką popełnia najpierw kradzież, a potem okropną zbrodnię na dziecku i ratować się będzie przed odpowiedzialnością oskarżeniem drugich, wreszcie stoczy się na samo dno zalewając wódką dręczące wyrzuty sumienia. Onutie, córka Rukienie, bezmyślna, pusta, przechodząca obojętnie obok wielkich spraw, szukająca tylko własnego zadowolenia i własnego szczęścia. Tym nastrojom bezwzględnego służenia własnemu dobru uległa również początkowo i Maritie, narzeczona, a potem żona Jonasa. Dopiero wtedy, gdy spostrzegła, że staje się współzbrodniarką, że będzie musiała brnąć dalej w przestępstwa i tuczyć się krzywdą innych, dopiero wtedy nawraca z błędnej drogi, wyznaje swoją winę i buntuje się przeciw zbrodniczym machinacjom swej rodziny. Ona to ratuje Łabutisa z drapieżnych szponów teściowej i Powiłasa i odchodząc na zawsze od zbrodniczego świata bogaczy zapowiada nadejście nowej, lepszej przyszłości. Przy boku jej staje Łabutis i Anielukie; nad bezwzględnymi krzywdzicielami zawisła groźba kary i pomsty, które nadejść muszą już w niedalekiej przyszłości.

Taka jest myśl przewodnia sztuki Bałtuszisa. Dążeniem naszym było przedstawić ją Wam w całej prawdzie życiowej, wydobyć z niej i uwydatnić całą grozę niedawnej przeszłości, która w systemie kapitalizmu panoszyła się na wsi.

Przez Bałtuszisa prawda została pokazana w stosunkach panujących na wsi litewskiej. Ale czy tylko do małego terytorium tego kraju można ją zacieśnić? Czy inny był podział klasowy i klasowa walka we wsiach innych krajów? Czy kapitalizm nie był wszędzie jednakowy, równie krwiożerczy, równie bezwzględny? Czy pozostałości tego ustroju nie pokutują jeszcze dziś wśród nas? A jeżeli tak jest, czyż nie najwyższy czas zerwać z wszelkimi pozostałościami krzywdy ludzkiej i wyzysku człowieka przez człowieka?

Juliusz Saloni.

Przyzór pow. Kutno

Cena.....

W PRZYGOTOWANIU
„SPRAWA RODZINNA"
JERZEGO LUTOWSKIEGO

2070
2820
07
5 V 55
15 VI 55
04 V 60

Ł. D. Dziełowa — z. 1290 — -D-4-25721 — 15.IX 53 — pap. afisz. seled. 60 gr A1/16